



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 81 (1441)

DNIA 6 PAŹDZIEDNIKA 1938 ROKU

ROK XVIII

Rewia jeźdźców w Bydgoszczy

Rzym faworyzuje Polki w turnieju koszykówki o mistrzostwo Europy

i meczu międzymiastowego z Pomorzem

Wizyta u hr. di San Marzano prezesa włoskiej federacji

Rzym, w październiku

W tych dniach na murach i parkach Rzymu wykwitły kolorowe piaski przedstawiające wyprężoną w skoku postać dziewczęcą i piłkę wpadającą do „kosza”. A w poprzek widnieją na nich wielki napis w języku włoskim: „Pierwsze Mistrzostwa Europy w Koszykówce Kobiecej”.

— Tak jest — objaśnia mi uprzejmie prezes Włoskiej Federacji Koszykówki, hrabia di San Marzano — jest to pierwsza próba podniesienia tej gałęzi sportu kobiecego na płaszczyźnie zainteresowania międzynarodowego! Centralna Federacja Koszykówki powierzyła nam zorganizowanie tych mistrzostw w Rzymie i chętnie przyjęliśmy tę zaszczytną misję, choć zdajemy sobie dobrze sprawę z olbrzymich trudności, na jakie zawsze chyba napotykają „Pierwsze Mistrzostwa” oraz z ryzyka, z jakim impreza ta jest związana pod względem finansowym.

— Gdzie zatem odbędą się te Mistrzostwa? — zapytuję.

— Długośmy się głowili nad tym zagadnieniem — odpowiada mój rozmówca — wszystkie nasze wielkie stadiony bowiem nie nadają się do tego rodzaju imprezy. Przede wszystkim położone są zbyt daleko od centrum miasta, co niewątpliwie wpływa odstraszaюще na publiczność, po drugie zaś są one tak obszerne że na pewno nie udałoby nam się zapewnić ich widzami i trybuny, nawet przy maximum zainteresowania, robiłyby wrażenie pustych.

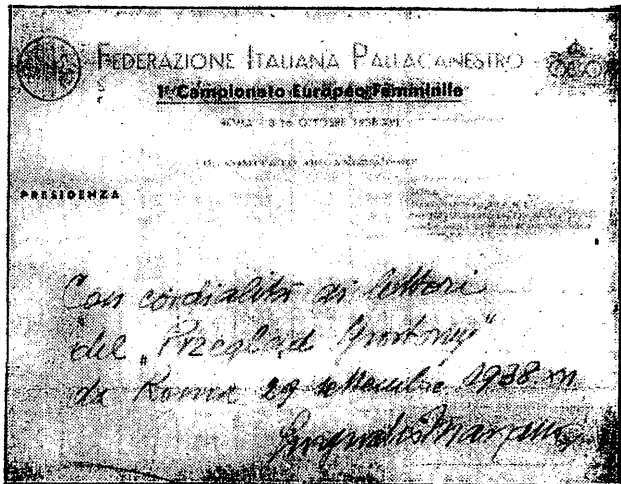
Boisko Roma — 2 tys. widzów

Wybraliśmy więc boisko klubu „Roma”, nie wielkie wprawdzie i dość skromne, ale zato położone w bardzo dobrym punkcie miasta. Obecnie budujemy tam trybuny, które zdolne będą pomieścić 2—3 tysiący osób, a tylu entuzjastów koszykówki na pewno się tam zgromadzi.

— A jakie kraje zgłosiły już swój udział? — pytam dalej.

— Niestety napięta sytuacja międzynarodowa odbiła się i na tym odcinku nader ujemnie! — brzmiał odpowiedź. — Pozytywna odpowiedź na nasze zaproszenia otrzymaliśmy dotychczas od Francji, Szwajcarii, Polski i Litwy, nie mówiąc naturalnie o Italii, która postara się wystawić drużynę godną tych wybitnych gości. Trwają jeszcze pertraktacje z Portugalią i Belgią, a zasadniczo liczyliśmy również na udział Czechosłowacji. Ale po ostatnich wydarzeniach politycznych zwątpiliśmy nieco...

(Dokończenie na str. 3-ciej).



Pozdrowienia dla Czytelników Przeglądu Sportowego przesyła szef włoskiej federacji koszykówki.

W Karwinie u piłkarzy Polonii

Telefon od specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego na str. 5-ej

13 maratończyków na starcie

W niedzielę 9 października rozegrany zostanie w Poznaniu bieg maratoński — ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski.

Bieg rozpoczyna się o godz. 14.15 i trwać będzie mniej więcej do godz. 17-ej.

Punkty kontrolne wyznaczone zostały na 5, 10 i 20 km.

Publiczność oczekująca na mecie, będzie przez cały czas informowana o przebiegu maratonu.

Zgłoszonych zostało 14-tu zawodników. Najprawdopodobniej walka końcowa rozegra się pomiędzy Przybytkiem, Marynowskim i Wirkusem. Pomimo, że w ostatnich czasach Fiałka liczył skok poniżej swych możliwości, jeśli obecnie znajduje się w jakiejś takiej kondycji, może okazać się b. groźny dla wyżej wymienionych.

Ciekawie zapowiada się występ na tym dystansie Marynowskiego, który bezsprzecznie posiada wielką wytrzymałość, ale nie ma odpowiedniego treningu. Sądymy, że kierownictwo Warszawianki posyła go na start maratonu tylko wobec groźby przegrania mistrzostw Polski w ogólnej punktacji. Rzeczywiście, jeśli (jak twierdzi kierownik sekcji) Wirkus zwycięży, a Marynowski zajmie 3-cie miejsce, Warszawianka zdobędzie tytuł najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce przed prowadzącymi do obecnej chwili „Orletami”.

Walka na trasie 42 km zapowiada się emocjonująco, a zdecydowanego faworyta nie ma.

Przybytek, Marynowski, Wirkus, Fiolka — któryś z nich powinien zwyciężyć, ale... w maratonie dość często bywają „fuksy” (Miler, Br. Freyer, Szodula), więc kto wie czy i tym razem nie będziemy mieli maratończyka — rewelację.

Wczoraj do Poradni Sportowo-Chirurgicznej przywieziony został główny faworyt na tegoroczny mistrz Polski w maratonie Wirkus z Warszawianki.

— Znowu mnie pech spotkał — mówi zrozpaczony Wirkus. — W tym sezo-



WISNIEWSKA STRZELIŁA DO KOSZA i piłka za chwilę znajdzie się w siatce, co obserwuje pilnie Kamecka. Rzecz się dzieje na treningu reprezentacji przed wyprawą rzymską.

— 14, 15, 16 — października w Warszawie finał tenisowego pucharu kobiecego

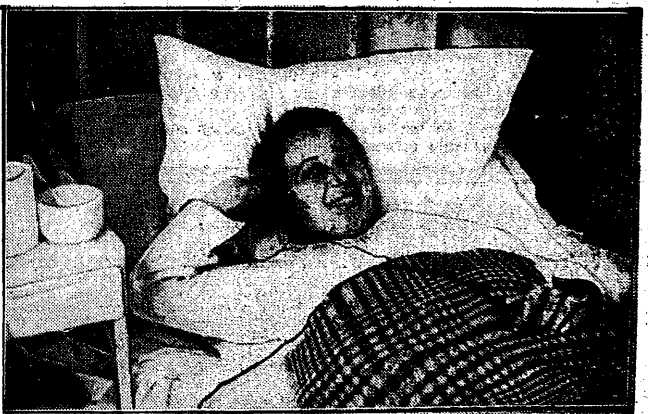
bm. celem rozegrania finałowego spotkania z Polską o puchar Królowej Jugostawii.

Skład reprezentacji węgierskiej ustalony zostanie spośród czterech nast. raket: Zuza Körmőczy, dr. Józefina Paksy, Magda Baumgarten i Elżbieta Bard. Udział Sonrogy nie jest jeszcze przekreślony, gdyż toczą się starania o zmianę „wyroku” Zw. Międzynarodowego.

Na mecz do Warszawy przybędzie sekretarz Komitetu męskiego „Mitropacup” — p. Herzum, który dokona wręczenia zaszczytnego trofeum naszej drużynie panów.

BUDAPEST, 5.10. — Węgierski Związek Tenisowy wyraził swą zgodę na przyjazd drużyny pań do Warszawy dn. 14, 15, 16

Po zawodach, puchar pań zostanie wręczony zwycięskiej reprezentacji przez postać Jugostawii w Warszawie.



WAJSÓWNA WRACA DO ZDROWIA Najświeższe zdjęcie naszej rekordzistki dokonane jeszcze w szpitalu, skąd, oby jak najprędzej wyszła.



DALEKA CENTRĘ ŁAPIE RUDNICKI Na lewo Martyna, na prawo Kisielniński, gotów do wykorzystania błędu bramkarza



ZNACIE TEGO PANA Z TRAMWAJU?... To Michalak, jeden z czołowych szosowców polskich, pełni funkcję konduktora.

znów uśmiechnął się los ...

Specjalna korespondencja z meczu w Sztokholmie na str. 6-ej.

VSKA atki do naj klm

ropy w Parzem pokona a — Szwed 000 mtr. Zd ans stanie s s jednak oki ukrotnie dli u bardziej m tego now

dotychczasym dystansie następująco: (in.) 3120, 30:58, 30:40, 30:34, 30:23, 30:06, 30:05, 30:02.

a Bouina, list dzy ona na Finów na di

ier olbrzymy edy w ciągu rekordu 22 s eie obniżył e ale musiało awiał swea roku 1924-ym und, co znó urmiego i re „stracił” ra tasytycznej

Salminen dokonał

Robia on k postawie sw omie niż doti austrackie gażowali e raz lekkoatle m postanowi e zwrócić o Nurmiego pozycja oblec mpijczyków P. Brle

MAKI o na listę re na 10.000

kich ozeł.

, tel. 698.73

ZAKIEWICZ

Może już ostatnia tabela

Nikły dorobek lekkoatletów we wrześniu

zestawil W. Trolanowski

Table with multiple columns showing athletic results for various events such as 100m, 200m, 400m, 800m, 1500m, 5000m, 10km, 110m hurdles, 400m hurdles, and 1500m hurdles.

Najprawdopodobniej ostatnia już w roku bieżącym poważniejsza impreza lekkoatletyczna...

sci" na liście, po meczu z Warszawą znacznie poprawiła swoją reputację...

Być może wyniki tegoroczne, a zwłaszcza „doły“ tabeli mogłyby ulec pewnym zmianom...

Lista honorowa polskiego maratonu. Zawody w 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938.

Debiutant -- asem alulowym. Pięściarze niemieccy w Budapeszcie. Budapeszt, w październiku. Nasi najbliżsi przeciwnicy Niemcy...

Przy kierownicy

Pierwsza polska terenówka

Pierwsza polska terenówka! Doczekaliśmy się wreszcie imprezy niezmiernie „smakowitej“...

Jazdy Terenowej jest tajna! Chodzi o to, aby kierowca umiał przeprowadzić jazdę przez trudności...

zule w niedzielę 9 bm, uroczyste poświęcenie figury Św. Krzysztofa, patrona automobilistów...

Na ringach

BOKS W LUBLINIE. LWS — KSZO (Ostrowiec) 10:6, mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu...

W poblizie tej próby można będzie dojechać samochodem bez trudu (ale po innej drodze)...

Dlaczego nie startował Bieregowej? Od Teodora Bieregowej, najlepszego plechura Polski...

GRYP — BALTŲK 9:7

Bokserzy Gryfu pokonali w Toruniu gdyński BaltŲk 9:7, zdobywając dwa punkty mistrzowskie...

Przy okazji należy przypomnieć, że w roku ub. w dniu 1-go listopada W. K.S. Legia zorganizowała Terenową Jazdę Konkursową dla Samochodów i Motocykli...

POZNAN — ŁÓDŹ

Poznań — Łódź, międzymiastowy mecz bokserki dochodzi do skutku 29 listopada, w Łodzi...

Automobilklub Wielkopolski organizuje jazdę terenową, która ma być wspaniałą imprezą...

Projekty PZB w zasadzie dobre

w szczególności są niezyciowe

Na ostatnim zebraniu zarządu PZB zapadło uchwałę doniosłej wagi. A więc ustalono oficjalny skład na Niemcy...

W tym samym dniu w Warszawie, podczas meczu z Czechowicami — Polonią...

Podobny błąd uczyniono wyznaczając mecz Piłat — Garstecki. Kapitan związkowy widocznie zapomniał...

15-LECIE P. Z. B.

W lutym roku przyszłego przypada piętnastolecie istnienia P. Z. B. Na ostatnim zebraniu zarządu związku...

SPŁACZKA BOKSERSKA W POZNANIU

Podczas gdy w innych ośrodkach pięściarskich sezon bokserki jest w całej pełni...

Wychodząc z tego samego założenia trzeba się pokazać w kandydaturę Lelewelskiego...

KARWI... Te Re...

Zarząd...

Powrót...

Urod...

Wiel...

W okresie...

Wiel...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Familia...

Anglia pasjonuje się meczem z Kontynentem

Za dwa tygodnie generalna próba

London, w październiku 1938. Krótki okres kryzysu międzynarodowego nie wywarł wielkiego wpływu na futbol w Anglii. W okresie największego napięcia i częstotliwej mobilizacji istniała wprawdzie możliwość odwołania szeregu meczów, gdyż wielu zawodników powołanych zostało do służby w armii terytorialnej, do soboty jednak sytuacja się na tyle poprawiła, że wszyscy prawie gracze zostali zwolnieni i program ligowy odbył się bez przeszkód.

Walka o bilety
Przygotowania do meczu Anglia — Kontynent, który uświetnić ma 75-ty rok jubileuszowy istnienia ligi, posuwają się również szybko naprzód. Zainteresowanie meczem tym w Anglii jest olbrzymie. Biletów nie ma już w sprzedaży, a już napływają dziesiątki tysięcy zgłoszeń do Football Association i do Arsenalu, na którego boisku spotkanie się odbędzie.

Prasa sportowa tak mało zwykle wykazująca zainteresowania dla imprez międzynarodowych, tym razem poświęca wiele miejsca wiadomościom z kontynentu o formie reprezentacyjnych piłkarzy, o przypuszczalnym składzie kontynentu i o szansach zwycięstwa. Po raz pierwszy Anglii nie są pewni wygranej; żadna wprawdzie reprezentacja narodowa nie wygrała na gruncie angielskim (choć Czechosłowacja w zeszłym roku była tego bliska), ale walka z jedenastką wybraną spośród najlepszych piłkarzy całej Europy, będzie sprawą o wiele trudniejszą.

Skład Kontynentu
Jeśli chodzi o przypuszczalny skład reprezentacji Kontynentu, to przypuszczają tu, że w napadzie wystąpi piątka Włochów, którzy przyczynili się walcnie do zdobycia przez swą drużynę mistrzostwa świata. W pomocy oczekują tu: Kupfer — Andreolo — Lazar, w obronie Minelli — Burker, a w bramce Olivieri, lub Planiczka.

przygotowywała równie starannie; 22 października, na cztery dni przed meczem odbędzie się w Cardiff spotkanie Anglia — Walia. Komisja selekcyjna Football Association ma się zebrać 17 października celem ustalenia drużyny na mecz z Walią. Wybór reprezentacji przeciw Kontynentowi zależeć będzie na pewno od wyniku tego meczu. Jeśli Anglia wygra, to w myśl zasady angielskiej „never change a winning team” (nie zmieniaj nigdy zwycięskiej drużyny), ta sama jedenastka, która pokonała Walię wystąpi przeciw Kontynentowi na boisku Arsenalu.

Jones nie pomógł
W międzyczasie rozgrywki ligowe przybierają coraz ciekawszy obrót. Kluby, które w zeszłym roku walczyły o utrzymanie się w swej klasie, dziś znajdują się u czoła tabeli. Dawne sławy walczą rozpaczliwie o punkty. Atak Arsenalu, ten słynny atak z Bryn Jonesem i Wrakem w ośmiu spotkaniach potrafił strzelić zaledwie sześć bramek! Gdyby nie solidna obrona, która też przepuściła tylko sześć bramek, Arsenal znalazłby się na końcu tabeli. Ale i tak pozycja jego nie jest najlepsza: 14-te miejsce z 7 punktami na osiem gier, to niezbyt chwalebne dla drużyny, która walczy o imię najlepszej na świecie.

Rekord widzów
Everton, największa sensacja obecnego sezonu, ciągle jeszcze zajmuje pierwsze miejsce. W sobotę na miejscowym „derby” Everton pokonał Liverpool 2:1, przy rekordowej w tym roku liczbie widzów, około 70.000. Styl i technika Evertonu świecą tu sukces nad bojownością Liverpoolu. Everton ma teraz 14 punktów z ośmiu gier i prowadzi dzięki lepszymu stosunkowi bramek przed Derby County (14 punktów na 9 gier).

Na trzecim miejscu znajduje się Aston Villa, która uparcie pnie się ku czołu tabeli. Villa jest najbardziej popularną drużyną w Anglii. Czy wygra, czy przegrywa — wszystko robi

na wielką skalę i w wielkim stylu. Pisma wyrażają się o niej zawsze w superlatywach — in plus i in minus. Dwa lata temu, gdy po wydatku 60.000 f. szt. Villa spadła do drugiej ligi, nie mogąc z jedenastu wielkich graczy skleić drużyny, prasa nie żalowała ostrych słów krytyki. W zeszłym roku powrót Willi do extra-klasy powitany był z największym uznaniem, a forma tegoroczna wywołuje nowe zachwyty.

Amatorzy eksperymentów
Villa jest drużyną lubiącą eksperymenty: gracze występują coraz to na innych pozycjach, w środku meczu skład napadu nagłe się zmienia, w każdej grze drużyna występuje z jakimiś nowymi trickami. Dlatego też Villa, za równo jak Arsenal (dawna sława) i Everton (styl), ściągają największe tłumy na boiskach angielskich.

W drugiej lidze również szereg sensacji. Mistrz ligi w roku 1937, Manchester City przeżywa największy okres spadku formy w swej długoletniej karierze. W trzech kolejnych meczach na własnym boisku z klubami londyńskimi Manchester City przegrał z utratą 15 bramek! Dwa tygodnie temu West Ham United i w ostatnią sobotę 3:5 z Fulham!

Jerzy Sokół



LOT POWIETRZNY BRAMKARZA BIRMINGHAMU podczas remisowego meczu o mistrzostwo z Charltonem 4:4.

Sześć piłkarzy północnych daleki od zachwyty

Sztokholm, w październiku. — Grali fatalnie! Nigdy jeszcze nie grali tak źle! Mam zamiar zupełnie zmienić drużynę na mecz z Polską. Z obawą patrzę się na nasz wyjazd do Anglii, a z trema — do Polski. Normalnie Polska nie powinna mieć z nami szans. Ale kiedy będą grali tak jak dziś...

— Ale przecież wygrali!
— Owszem. Na loterii!
Nie! Z p. Halvorsenem, wodzem futbolu norweskiego, nie można się dogadać. Jest zrzany i zachrypnięty, oburzony i wściekły.

Nie przeczę, ma do tego powody. Mecz — powiedzmy to od razu — był doprawdy dość mierny. Nie godny ani stawki (mistrzostwo Północy!) ani publiczności (król z rodziną, premier i nabyty stadion) ani sławy, która otacza obie drużyny. Tak nie gra ekstraklasa Europy.

Jak gra ekstraklasa Europy, widzieliśmy przez dwadzieścia minut, od dziesiątej do 30 minuty pierwszej połowy, kiedy napad Norwegii szedł jak na skrzydłach, organizując z niczego, samą szybkością i fantazją, sytuacje groźne, decydujące. W tych dwudziestu minutach padły też dwie bramki dla Norwegów — słuszną nagrodą za dokładność podań pomocy, szybkość akcji napadu i precyzję techniczną graczy. W tych pięknym 20 minutach strzelili też Szwedzi jedną bramkę z jakichś 20 metrów a potem już do końca objęli inicjatywę.

A że szczęście uśmiechnęło się jeszcze raz do Norwegów, że udało się młodziutkiemu debiutantowi Nordahlowi, jakas niesamowita główka wsunąć podaną z rąk piłkę do bramki Szwedów i że inicjatywa gospodarzy była nad wyraz anemiczna i — że tak powiem — teoretyczna — zwycięstwo zostało przy pupilach zrozpaczonego p. Halvorsena.

Dlatego więc twierdził on, że Norwegowie wygrali na loterii. Szwedzi mieli dużo więcej z gry. Przez całą drugą połowę nie schodzili niemal z pola gości a i w końcowym kwadransie pierwszej połowy mieli wyraźną przewagę.

Dlatego więc nie wygrali? Przede wszystkim — Norwegowie grali ze szczęściem. Choćbyż ta trzecia prestidigitatorska bramka. Poza tym Szwedzi gubili się w niepotrzebnych kombinacjach. Ale to nie było najważniejsze.

Popisowa dwójka
Mecz dla Norwegii wygrali — i to nie „na loterii”, ale uczciwą, doskonałą pracą futbolową — dwaj pomocnicy: Eriksen i Henriksen.

Tych dwóch graczy zobaczy Warszawa na pewno, bez względu na tajemnicze plany reformatorskie p. Halvorsena. Będzie to rozkosz dla laika i pozytywca dla piłkarza oglądać prace Eriksena.

Ten jasny, na pozór niezgrabny człowiek w przydulgich spodniach urodził się chyba w butach futbolowych. Nic to, że jest wściekły. Z przed chwilą jeszcze uwił się pod bramką a za chwilę ukaże się gdzieś, hen, na prawym skrzydle! Ale jest to zupełnie niesamowite jak ten gracz rozdziały piłki. Będąc w najszybszej opresji, odcinany przez przeciwników, ledwo uchwyci piłkę, a już posyła ją tam gdzie chce i tam gdzie się jej najmniej przeciwnicy spodziewają.

Nawet nie podaje dokładnie pod nogi kolede. Rzucił grę od razu tak, że sama przez się tworzy się rozpacziwa sytuacja dla przeciwnika.

Zauważyłem, że gdy Eriksen otrzymał piłkę (dziw, jak często, natykała się na niego!) szwedzki center pomocy natychmiast cofał się w pospiechu. Wiedział, że sytuacja staje się niebezpieczna w tej samej sekundzie, w której Eriksen dotyka piłki.

Był przy tym niezmierny, grał pełną parą na wszystkich pozycjach do ostatniej sekundy, mimo, że przez 90 minut trzymał na sobie ciężar gry.

Sekundował mu pięknie, prawy pomocnik Henriksen. Groźny szczególnie w obronie. Paraliżował całą lewą stronę

ataku szwedzkiego. Poteźny, barczysty chłop, może być niebezpiecznym dla przeciwników mniejszego kalibru i wagi. Podobno jest również dobrym strzelcem, o czym świadczy jego wykop; na meczu sztokholmskim widzieliśmy go raczej w defensywie.

Siedmiu obrońców
Tak więc, kiedy przed bramką (a taki był obraz całej drugiej połowy) gromadziło się siedmiu zaciętych Norwegów z takimi samymi na cele, atak Szwedów pracować musiał mozolnie i beznadziejnie.

Szczególnie że bramkarz Johannsen bronął szybko, a „achillesowa pieta”, prawy obrońca, stukulowy Johannsen nadrabiał pilnością swoje braki.

Patrząc na ten mur obronny, skwapliwie wspierany jeszcze przez łączników widziałem przysiężki polskiego ataku w dość niewesołych barwach.

Dużo, o znacznie więcej szans będzie miała nasza defensywa z atakiem norweskim, jeśli nie będzie grał lepiej niż ze Szwecją. Nie wiem i chyba nikt jeszcze nie wie, kto z tej piątki zostanie po surowej „czystce” p. Halvorsena. Pewno „wyleci” Arsen, zupełnie nieciekawym i leniwym, pewno przędzie ktoś inny zamiast debianta Nordahla, tak że cała prawna strona będzie odwieczona.

Najlepszym w ataku był lewoskrzydłowy Brustad, gracz inteligentny, szybki, tworzący szczególnie groźny duet z Eriksenem. Trochę za bardzo

lubi się bawić piłką i jest pełen humoru. Przez tych „wielkich” 10 minut grał świetnie, jak zresztą również jego najbliższy sąsiad Kvammen.

100 kg żywej wagi
Srodek — Brynholdsen waży 100 kilo i coś tam jeszcze. Służy głównie do strzelania, ale poza tym jest, jak na swoją wagę zdumiewająco zgręzny.

A że waga jest atutem napastnika ujrzyliśmy wyraźnie przy drugim голу. Biegając z piłką ku bramce zderzył się ze szwedzkim obrońcą z taką siłą, która by innego gracza zmiołła z boiska. Norweg tylko się zachwiał i — strzelił nieuchronnie!

No tak. Więc rozłożyliśmy sobie drużynę norweską na 11 kawałków, jedenaście lepszych czy gorszych trybów — ale jak pracuje cała maszyna?

Mogą grać inaczej
Reprezentacja Norwegii może być drużyną świetną. Oparty o zawsze znakomitą pomoc, posiadając graczy szybkich i dobrych techników, potrafi norweskimi atak stworzyć w mgnięciu oka sytuację bardzo groźną. Gra o na ogół systemem „W”, który przy wszystkich swoich wadach, ma tą zaletę, że pozwala na szybkie przerzucenie się z defensywy do ofensywy. Napad ma przy tym obfity repertuar kombinacji i idzie naprzód piorunowo. Tworzy dlatego sytuacje bramkowe niezwykle groźne, bo zaskakuje to zbyt zaawansowana linie redefensywnie przeciwnika. Oczywiście jest w tym również lwi udział Eriksena.

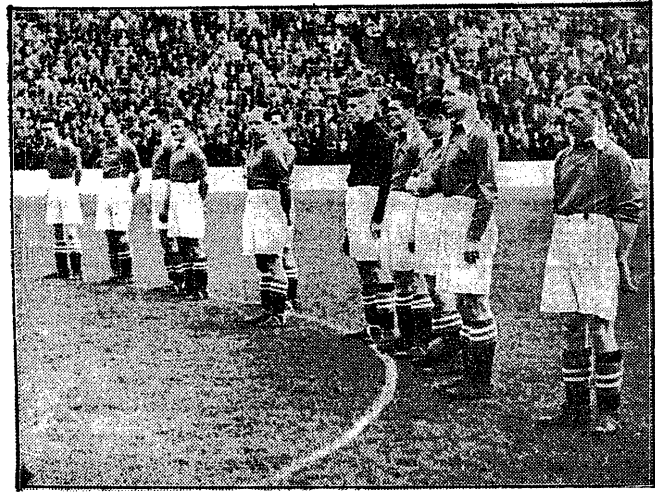
Tak być może. Dlaczego tak nie jest? Dlatego w obu wygranych z Szwecją meczach Norwegia grała słabo?

Któż to wie. Może jest to przemczenie ciężkim sezonem, może trema, może że atak szwedzki, niemal nie zmieniany od 8 meczów międzynarodowych grał pięć razy gorzej niż grał i niż może grać!
Dlatego też p. Halvorsen zapowiada gruntowne reformy. Może sobie na to pozwolić, bo wypracował wśród swoich tak jednolity system gry, że może zastąpić starych wygów reprezentacyjnych — nowymi silami bez obawy o zgranie.

W tym jednak niepewnym napadzie bez tradycji i bez przeszłości leży szansa drużyny polskiej. Szansa — powiedzmy od razu — niewielka. Bo obrońca na jest i pozostała znakomita. Twarda i nieustępliwa. A atak to gra tak produkcyjnie, że potrafi nawet kilka minut przeważać przemienić w zwycięstwo.

Ponieważ jednak futbol jest grą, a nie nauką ścisłą — Polska może wygrać. Tak samo jak mogła wygrać się bo grająca Szwecja, gdyby miała o lut szczęścia więcej.

E. L.



PIŁKARZE ODDAJĄ HOLD PREMIEROWI Na wieść o podpisaniu „paktu zapobiegającego wojnie”, podczas meczów ligowych w Anglii (w sobotę) zarządzono minutową przerwę dla uczczenia zasług premiera Chamberlaina.

Na arenach całego świata

REKORD MAEKIEGO
Rekord Maekiego na 10 km stanowił epokę w lekkoatletyce fińskiej. Młoda gwiazda fińska ostatecznie przełamala hegemonię „starych”. Jeszcze niedawno 36-letni Salminen niepokonany od roku 1934 odparł atak młodzieży na 10 km. Tym razem zaś dopiero czwarte miejsce niemal o okraśnienie za zwycięzca.

Bieg był zresztą pogromem całej gwardii. Lehtinen i Virtanen biegu nie ukończyli. Iso Hollo doszedł do mety ledwo włączając nogi o półtorej minuty za zwycięzcą.

Paisto Maeki jest w tej chwili najlepszym biegaczem świata. Nie ma on ani elegancji, ani długiego, „lekkiego kroku Hoekerta, Salminena lub Iso Hollo. Ale ma zato aż za wiele tego, co Finowie nazywają „sisu” — zaciętości i woli zwycięstwa. Jest szybki jak Pekuri, obaj mogą przebiec 1500 mtr w 3:53, ale ma jeszcze lepszy finisz, lepszy nawet od Szweda Jonssona. — Jeszcze na początku sezonu pisało artykuły, że Maeki i Pekuri są skończeni tylko jego przyjacieli i wychowawca Iso Hollo wziął go wtedy w obronę.

Tempo historycznego biegu 29 września w Tammerforsie, nadawali Salminen i Pekuri; na 7 km, Maeki uciekł i samotnie biegł do końca, zostawiając o 100 mtr Pekuri, o 300 mtr Askola i o 400 mtr Salminena.

KREEK ZNÓW PRZED WOELLKEM
Kreek już po raz czwarty w tym roku pobit Woellkego, tym razem w Tallinie rzucając 15.90 już w pierwszej próbie Kreek jest niewątpliwie najlepszym miotaczem kuli w Europie, choć jego najlepszy wynik 16.22 stawia go dopiero na drugim miejscu za Wellkem 16.52. Ale Woellke przegrywa z Kreekiem zawsze.

DWA PUCHARY DLA FINLAYA.
Angielski Związek Lekkoatletyczny przyznaje corocznie po zakończeniu sezonu letniego dwa puchary: 1) dla najlepszego lekkoatlety w sezonie, 2) dla mistrza Anglii, który uzyskał najlepszy wynik w walkach o tytuły mistrzowskie.

Oba te puchary za rok 1938 przyznane zostały znanemu płotkarzowi angielskiemu Finlayowi.

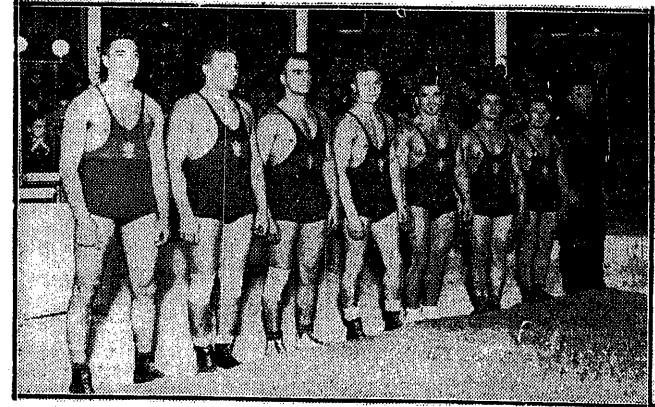
COMO — RZYM
7 etapowy wyścig kolarski dla amatorów Como — Rzym zakończył się wielkim triumfem Włochów, którzy zajęli w klasyfikacji ogólnej 4 pierwsze miejsca. Dopiero na piątym miejscu był Niemiec Irgang. Wyniki: 1) Gentile 28:32:04, 2) Ronconi 28:33:01, 3) Lunardon i Zuppa 28:36:55, (Irgang 28:38:19, 6) Dragomani (Wł) 28:39:43.

BUDGE POKONANY.
Najlepszy tenisista świata Budge został pokonany w mistrzostwach Oceanu Spokojnego przez Quista w stosunku 5:7, 2:6, 7:5, 3:6. Quist za późno doszedł do formy. A zresztą Budge jest specjalista od przegrywania łatwych meczów. Gra starannie tylko na wielkich mistrzostwach.

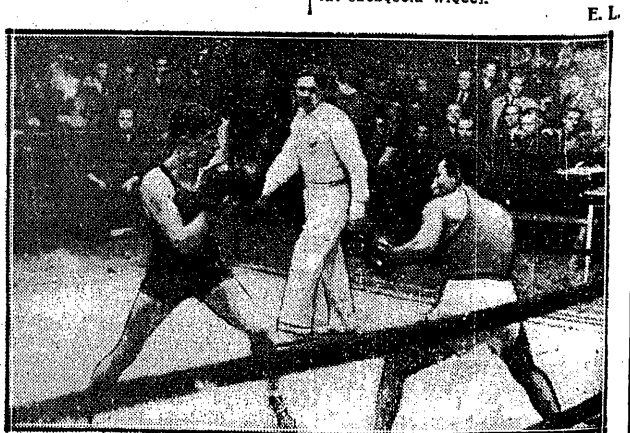
Budge dostał zresztą plaketę Sullivan, ofiarowaną co rok najlepszemu sportowcowi amerykańskiemu.

CANEPELE MISTRZEM WŁOCH
Mistrzostwo tenisowe Włoch, rozgrywane metodą każdy z każdym, wygrał Canepelle przed Palmierim, Quintavalle i Taronim. W dublu Vido Kucel pobili Quintavalle, Taroni 11:9, 4:6, 4:6, 7:5, 6:4.

Gradiański (Zagrzeb) na którego drużynie opierała się reprezentacja Jugosławii w meczu z Polską, uległ w niedzielę w spotkaniu mistrzowskim B. S. K. 1:2 i do tego na własnym boisku.



ZAPASNICZA REPREZENTACJA POLSKA gotowa była do meczu z Włochami. Ci jednak nie przyjechali. Stoją od prawej: Rokita, Marock, Suchy, Szajewski, Hinc, Kryszmalski i Gwóźdź.



MILLER — JAKUBOWICZ Moment z walki stoczonej w ramach meczu Czechowice — Małki 8:8. Zwyciężył Miller.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— zł, specj. 1.— zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ

Fillia: Jasna 10, tel. 693.72